To czyńcie na MOJĄ pamiątkę

Zbliża się kolejny szczególny wieczór, podczas którego te słowa powtarzane są od blisko 2000 lat. Zmieniły się ubiory uczestników tego wyjątkowego święta, zmieniły się wystroje pomieszczeń, w których zbieramy się, aby uczestniczyć w wyjątkowym, wieczornym nabożeństwie, zmieniło się tak wiele rzeczy… a te słowa oraz dwa proste emblematy są wciąż takie same… Porozmawiajmy przez chwilę o tym naszym największym, a właściwie jedynym święcie. Stwórca Bóg, pomimo wielkiego smutku spowodowanego nieposłuszeństwem pierwszych rodziców, nie pozostawia ich w beznadziejnym stanie. Daje im odzienie ze skór zwierzęcych – ubranie przykrywające ich wstyd. Nie wiemy, jakie zwierzę musiało stracić swoje życie, aby obdarty z niewinności człowiek mógł zasłonić swoją nagość. Jednak uważam, ze najbardziej pasuje skóra baranka – łączy się bowiem z innymi ofiarami koniecznymi do sprawowania, aby przykryć grzech człowieka. Wstyd nie wziął się znikąd, to efekt grzechu. Od tego momentu Ojciec w niebie co jakiś czas przypominał człowiekowi, że o nim pamięta i ma dla niego plan wybawienia z marnego stanu. Od dawna były znaki, że jest możliwe odkupienie – był baranek zabity w raju, był baranek, który zastąpił Izaaka, wreszcie był szczególny baranek, którego zabiło całe zgromadzenie Izraela 14 nisan wieczorem.

Tak jak Adam z Ewą byli bezsilni i nie mogli sobie poradzić ze swym wstydem oraz grzechem i wszystko co mogli uczynić, to wziąć liść figowy, podobnie Abraham, skuty bólem nic nie mógł zrobić, idąc na Górę Moria ze swym ukochanym Izaakiem, jak tylko powiedzieć: „Pan upatrzył sobie baranka”, podobnie znajdujący się w Egipcie Izrael był bezsilny, aby samodzielnie wyzwolić się z jarzma faraona. Jednak Stworzyciel wciąż pamiętał o Swym ludzie i dlatego powołał Mojżesza.

A jak to dziś wygląda? Wielu ludzi oczekuje uwolnienia z niewoli, w której się znajdują. Nie mówię WSZYSCY, ale wielu. Z pewnością oczekują takiego wyzwolenia wszyscy ci, którzy są zmęczeni chorobami, problemami swoimi lub swoich bliskich. Często ludzie stając nad mogiłami albo patrząc na cierpienia ludzi chorych, pytają się, ile to potrwa. Najbogatsi ludzie świata, celebryci z pełnymi pieniędzy kontami bankowymi nie są w stanie nic zrobić, gdy dotyka ich choroba – efekt grzechu. Nawet oni nie są w stanie zakazać wstępu chorobie i śmierci do ich domu… tak jak bezsilny był faraon. Niekiedy czynią energiczne wysiłki, ale niczego nie osiągają i nikt nie może się uwolnić, bo bez Boskiej pomocy ludzkość jest bezsilna.

Na oczyszczenie od grzechu był zawsze tylko jeden sposób – ofiara składana Panu Bogu – *A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia* – Hebr. 9:22.

Jednak wszystkie te wspomniane ofiary nie były w pełni wartościowe, gdyż były jedynie figurami, zapowiedziami tego, co ma się wydarzyć we właściwym czasie. Jednak te wszystkie wydarzenia są dla nas bardzo ważne, gdyż apostoł Paweł wskazuje nam, że pamiętając i ucząc się na przykładzie dawnych rzeczy, mamy pokładać nadzieję w daleko doskonalszym i wspanialszym Baranku Wielkanocnym. Przykładem tego mogą być słowa: *Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy* – 1 Kor. 5:7-8. Widzicie jak apostoł wprost nawiązuje do starozakonnej Paschy?

Odłączenie Baranka

Poniżej przypomnimy sobie wspólnie, jak na naszym Panu wypełniło się wszystko to, co miało być udziałem baranka w tamtą szczególną noc egipską. Tak jak Żydzi mieli nakazane, aby wybrać baranka wielkanocnego 10 dnia pierwszego miesiąca i przechowywać go w domu do dnia 14, podobnie nasz Pan – na pięć dni przed Wielkanocą wjechał do miasta na oślęciu, a tłumy krzyczały: *Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim! Przyszedł do swoich, ale go swoi nie przyjęli* [jako naród]*, lecz ci, którzy go przyjęli* [indywidualnie]*, dał im tę moc* [prawo]*, aby się stali synami Bożymi.*

Zwykli Izraelici, przez swych przedstawicieli i władców, zamiast przyjąć Pana Jezusa, odrzucili Go i w ten sposób ujawnił się w owym czasie ducha Przeciwnika. Kiedy Pan Jezus był na ziemi i czynił cuda, wskazywał na Swego Ojca w niebie, Szatan zatwardzał serca Żydów, zamykał oczy, aby nie widzieli znaków czasów, w których żyli. Dlatego Żydzi nie chcieli jeść/przyswajać sobie zasług i błogosławieństw pozafiguralnego Baranka, a przez to stracili sposobność stania się jako naród pierworodnymi, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, szczególnym ludem Mesjasza. Co prawda **jako naród** stracili sposobność uczestniczenia w pierwszym zmartwychwstaniu i stania się członkami Nowego Stworzenia, a także życia w wielkiej chwale, czci i nieśmiertelności, jednak możemy się cieszyć, bo w innym miejscu Pisma Świętego znajdujemy informację, że będą mieć chwalebną sposobność przyjęcia Baranka Bożego, przyswajać sobie Jego zasługi, uznać Jego ciało, Jego ofiarę i w ten sposób uwolnić się od więzów

grzechu i śmierci pod kierownictwem Pana i Jego wiernych braci, duchowego Izraela, pozafiguralnego Kościoła Pierworodnych (Rzym. 11:11-26). Będzie to wymagało od tego szczególnego, dumnego i twardego karku narodu wielkiego zaparcia samych siebie.

Ale tak jak święto Paschy i jej symboliczne znaczenie były przygotowane dla cielesnego Izraela i miały być corocznie upamiętniane, tak te figury są także lekcją dla duchowego Izraela. Jednak nie symbol w tym wszystkim jest najważniejszy a rzeczywistość, która w pierwszej kolejności wypełniła się w życiu Pana Jezusa. Z tego powodu starotestamentowe symbole zostały zamienione na symbole nowotestamentowe, ale także one muszą stać się rzeczywistością w naszym codziennym życiu. Dlatego, skoro apostoł Paweł w cytowanym wcześniej wersecie łączy nasze dzisiejsze święto z nakazami, które Bóg skierował do naszych starszych braci w wierze, dlatego należy się zastanawiać nad lekcjami, które były w wielu zborach przedmiotem badań od początku tego roku.

Kwas

Zauważmy, że gdy śledzimy zapisy Starego Testamentu, to następną czynnością, po odłączeniu baranka od stada, było przygotowywanie siebie i domostw do tego, co miało się wydarzyć 14 nisan. Sama wieczerza paschalna była spożywana w pośpiechu, z laską w ręce, z przepasanymi biodrami, w pełnej gotowości do drogi. Jednak pomimo tego pośpiechu, Ojciec Niebieski nakazał cielesnemu Izraelowi posprzątanie swych domostw i pozbycie się z nich kwasu. Mieli oczyścić domy, do których już nie mieli nigdy wrócić, pod groźbą odłączenia od reszty narodu.

Pomimo że Pan nasz Jezus ustanowił nowy porządek, nie pozostawił złudzeń, że podobnie jak nasi starsi bracia w wierze przygotowywali się do swego święta, podobnie i my mamy postępować. W cytowanym wcześniej wersecie z Listu do Koryntian, apostoł za szczególnie ważne uznał, aby wspomnieć o pozbywaniu się kwasu. Przestrzega, abyśmy pozostawali w przaśności, abyśmy odrzucili od siebie STARY KWAS ZŁOŚCI i PRZEWROTNOŚCI. Zatem aby być przaśnym, należy oddalić od siebie wszelkie niesnaski, konflikty, złośliwości.

Gdy sięgniemy do konkordancji zauważymy, że kwas w Nowym Testamencie wymieniany jest w łączności z dwoma tematami. Oczywiście w łączności z Pamiątką, ale także w łączności z faryzeuszami. Pan Jezus przestrzega aby się strzec ich kwasu.

> *A gdy się zgromadziły niezliczone rzesze ludu, tak iż nawzajem się deptali, zaczął mówić najpierw do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy. Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome. Dlatego, co mówicie w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szeptaliście, będzie rozgłaszane na dachach* – Łuk. 12:1-3.

Myślę, że nie ma znaczenia z jakiego powodu znalazła się ta odrobina kwasu w nas, w naszych domach, czy zborach, czasem dochodzenie do jego genezy jest nic nie dającą stratą czasu, który powinien być wykorzystany na jego usuwanie. Z powyższymi wersetami łączy się myśl, że wszyscy, którzy właściwie oceniają ofiarę naszego Pana, nie są już pod prawem Zakonu, a pod prawem miłości. A przecież w tym samym liście apostoła Pawła, gdzie czytamy o usuwaniu starego kwasu, znajdujemy słowa:

> *Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci* – 1 Kor. 13:4-8.

Chleb

Kolejny powód, dla którego należy pozbyć się starego kwasu, znajdujemy znów w liście do Koryntian:

> *Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba* – 1 Kor. 10:16-17.

Tak jak ziarna muszą stracić swą indywidualność, tak każdy z nas, ilu nas tylko jest, musi zrezygnować ze swej indywidualności, swego „ja”, swych ambicji. Takie zdanie często słyszymy, często mówimy. Czy zdajemy sobie sprawę, co ono naprawdę znaczy? Czy jesteśmy w stanie tak jak św. Łukasz zrezygnować z intratnej posady lekarza, aby ze św. Pawłem przemierzać Azję Mniejszą, aby wreszcie trafić do Rzymu? Czy jak św. Paweł jesteśmy w stanie zrezygnować z pełni praw obywatela rzymskiego? To odległe czasy. Ilu z nas dzięki

swemu wykształceniu, umiejętnościom analitycznego myślenia wyćwiczonym poprzez łączenie wersetów Pisma Świętego w całość, poprzez ćwiczenia logicznego myślenia na zborowych nabożeństwach mogłoby prowadzić oszałamiającą karierę zawodową a może nawet polityczną? Czy potrafimy z tego rezygnować? Ale to sprawy doczesne. A czy potrafimy zrezygnować ze swych ambicji, aby inny zborownik czuł się potrzebny, zbudowany? Czy może to JA, moje JA zawsze chce, aby wszyscy zgadzali się z moimi myślami? Temat rezygnacji ze swojego „ja”, swoich ambicji to bardzo trudny i szeroki temat. Trudny dlatego, że kończy się teoria, a zaczyna praktyka… rzeczywistość. To temat na nie jeden artykuł. Apostoł Paweł kontynuuje myśl o jedności przywołując przykład ciała, w którym pod rządami jednej głowy znajdują się różne członki.

> *Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich* – Rzym. 12:5.

Dlatego naszym wzajemnym staraniem powinno być, aby każdy z nas, z naszych współzborowników, dobrze się miał, gdyż w zdrowym organizmie wszystkie członki razem ze sobą współpracują, współdziałają. Tak jak w ludzkim organizmie, jeżeli boli np. ząb to źle się ma całe ciało. Tak samo gdy choruje, źle się ma jeden z nas, z naszego zboru, to wpływa na atmosferę całej społeczności braterskiej.

Obrzezanie

Gdy baranek był już odłączony i przygotowany, domostwo oczyszczone od zmazy i kwasu, można było przystępować do spożywania baranka. Jednak Pan Bóg dał jeszcze jeden warunek uczestniczenia w tym święcie:

> *Lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał. Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i cudzoziemca, goszczącego wśród was* – 2 Moj. 12:48-49.

Jak widzimy, Pan Bóg nie pozostawił żadnych wątpliwości i każdy, kto miał pragnienie czynnego uczestniczenia w tym święcie, musiał zostać obrzezany. Jest to także ważna lekcja dla nas – duchowego Izraela, gdy zastanawiamy się **KTO MOŻE OBCHODZIĆ PAMIĄTKĘ.** Apostoł Paweł podobnie jak się rzecz miała z kwasem i koniecznością pozbywania się go z naszych wnętrz, domów i zborów traktuje sprawę obrzezania. Jednak tak jak w poprzednim przypadku zwracał uwagę na wymiar duchowy a nie literalny, tak samo i tym razem wskazuje na to, co wewnętrzne a nie zewnętrzne.

> *Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, ale ten jest Żydem, który jest nim wewnętrznie, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga* – Rzym. 2:28-29.

Ten werset jest podstawą do tego, aby dzisiaj mówić o obrzezce serca. Już nie ma potrzeby, aby każdy chłopiec w ósmym dniu życia był obrzezywany w rzeczywisty sposób (3 Mojż.12:3). Ten werset jest także podstawą do stwierdzenia, że my dzisiaj jesteśmy DUCHOWYM IZRAELEM. To pierwsze prawo wyraźnie wskazywało na to drugie. Duchowy Izrael musi dokonać odcięcia się od ciała, oddzielenia się od jego celów, nadziei i pragnień.

Czy zastanawiasz się co to znaczy być DUCHOWYM IZRAELEM? Po części na to pytanie odpowiada werset z Listu do Rzymian. Obrzezanie duchowe to ODCIĘCIE się od nieczystości grzechu. To nie znaczy, że każdy z nas nie upada, że jesteśmy doskonałymi już ludźmi. Jeżeli ktoś tak myśli, to okłamuje samego siebie. To stan, niemożliwy do osiągnięcia z tej strony Jordanu. I o tym doskonale wie i Ojciec w niebie i Jego Syn. Dlaczego? Ano dlatego, że w modlitwie codziennej Pan Jezus wyraźnie uczył: *A gdy będziecie się modlić, mówcie tak (…) ale* ***odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom****…* Ci, którzy uważają się za duchowego Izraela, zgadzają się na to, aby zostać wszczepieni w stare drzewo oliwne. Z ochotą korzystamy z tłustości korzenia, czyli błogosławieństw wynikających z usprawiedliwienia, ze społeczności z Bogiem. Warunkiem tego wszczepienia jest przyjęcie Jezusa Nazereńskiego, Króla Żydowskiego za swego osobistego Zbawiciela.

Jedyne święto…

Otaczający nas ludzie często przykładają wielką wagę do świąt Wielkiej Nocy. Przychodzą do kościołów na rekolekcje. Często bardzo mocno przeżywają to święto. Wielu z nich z prawdziwą radością celebrują zmartwychwstanie, choć może nie do końca w to wierzy. A jak jest z nami? Czy możemy obchodzić to symboliczne święto, jeżeli nie mamy w swym sercu prawdziwego święta, jeżeli nie uznajemy zasług drogocennej krwi i nie uznajemy Chrystusa za swego osobistego życiodawcę?

Dlatego w zborach Pańskich nie jest praktykowany sposób powszechnego zapraszania do obchodzenia tego święta. Nie wynika to z jakiegoś sekciarskiego rytuału, a jedynie z dość wyraźnego rozróżnienia nie tylko pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi, ale także pomiędzy ofiarowanymi i nieofiarowanymi. Czy jeżeli w

ciągu roku jest tyle innych niedziel, tyle zebrań młodzieżowych, czy jesteś przekonany, że właśnie TEN DZIEŃ, TO ŚWIĘTO jest najlepszym dniem, aby ktoś zaczynał wspaniałą przygodę ze zborem? Tak, nie przejęzyczyłem się, uczestniczenie w społeczności braterskiej to wspaniała przygoda, wędrówka. Na taką przygodę, wyprawę, nie zabiera się osób przypadkowych, niewypróbowanych. Pan Jezus miał wielu uczniów. Czy to, że ostatnią wieczerzę paschalną obchodził w gronie 12 apostołów wynikało tylko z braku odpowiednio dużego pomieszczenia? Myślę, że nie. To szczegół, przez który Pan Bóg coś chciał nam pokazać. Gdy czytamy opis przygotowania Paschy w Egipcie, też znajdujemy zalecenie, aby to święto było obchodzone w rodzinie… Nie zaryzykowałbym zakłócenia tego JEDYNEGO ŚWIĘTA przez zachowanie kogoś, kto może nie wie jak ważne ono jest… Bo tylko raz w roku bracia i siostry używają symbolu wina i chleba. Dlatego zaproszenie do korzystania z chleba i wina, symbolicznego ciała i krwi Pańskiej kierowane jest do tych wszystkich, którzy:

1. Wierzą w moc tej krwi;
2. Poświęcili się Bogu na służbę aż do śmierci.

Pomazanie krwią

Pamiętajmy także, że spośród wszystkich obrzezanych, którzy w tym dniu spożywali baranka, szczególne znaczenie mieli PIERWORODNI, którzy dzięki wierze w krew znajdującą się na zewnątrz domu przeszli z śmierci do życia. Ta krew baranka nie była potrzebna ani Panu Bogu, ani Aniołowi Śmierci, który doskonale wiedział gdzie ma iść. Przecież Pan Bóg wie wszystko, także to, gdzie mieszka każdy pierworodny w Izraelu. To był znak dla Izraelitów, to oni musieli wierzyć w moc tego znaku. Oczywiście również ze względu na nas, ten znak jest bardzo istotny. Gdyż to pokropienie symbolizuje nasze usprawiedliwienie z wiary. Krew Pańska kropiąca nasze serca, oczyszcza je od sumienia złego:

> *Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą* – Hebr. 10:19-22.

Tak jak pierworodni nie mogli opuszczać domu zapieczętowanego krwią, podobnie jest z nami – nie możemy dopuścić, abyśmy wyszli spod tego pomazania: *Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych – którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego – gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko* – Hebr. 6:4-6.

> *Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego* – Hebr. 10:26-31.

Spożywanie Baranka

Izraelici byli zobowiązani do spożywania, przyswajania sobie baranka paschalnego z przaśnym chlebem i gorzkimi ziołami. Podobny obowiązek, a właściwie przywilej przyswajania sobie naszego Baranka Wielkanocnego pokazany jest w łamaniu chleba i piciu kielicha. Nasz udział w łamaniu płatków tego białego, przaśnego chleba symbolizuje nasz udział w doskonałym człowieczeństwie naszego Pana. Łamanie i spożywanie chleba przedstawia trudności wynikające z wydania życia w usłużenie Panu i braciom. Poprzez oczyszczenie naszych serc od sumienia złego, o czym mówiliśmy wcześniej, stajemy się wiarą, a nie rzeczywistością, uczestnikami Jego doskonałości. Z kolei kielich z winem wyobraża ofiarowane życie naszego Pana. Kielich i jego picie przedstawia doświadczenia, pośmiewiska, pomówienia itd. Przychodzące z zewnątrz. Pamiętajmy, że chleb będzie pokarmem także w Wieku Tysiąclecia, natomiast picie kielicha jest zaszczytem i błogosławieństwem tylko obecnego Wieku.

Z powyższymi zagadnieniami wiąże się jeszcze sprawa godnego spożywania chleba i picia kielicha, o którym pisze apostoł Paweł, a my wspominaliśmy o tym wcześniej i jeszcze wspomnimy.

> *Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije* – 1 Kor. 11:27-28.

Czego PAMIĄTKĘ obchodzimy?

Czy zastanawiałeś się czego pamiątkę obchodzimy? Czy tylko spotykamy się, aby przypomnieć sobie śmierć Pana Jezusa? Zdecydowanie nie. Podczas tego nabożeństwa powinniśmy myśleć o czterech ważnych zagadnieniach*:

1. Śmierci naszego Pana jako Baranka Wielkanocnego.
2. Naszym stosunku, albo udziale w cierpieniach Chrystusowych, śmierci Chrystusa jako naśladowcy Jego stóp i uczestnicy Jego Kielicha.
3. Wielkim wyzwoleniu, które niezadługo nastąpi, po przejściu obecnego czasu nocy. Wyzwolenie będzie najpierw dla Kościoła – Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona – pozafigura Królewskiego Kapłaństwa i zastępów pokolenia Lewiego. Wyzwolenie ich nastąpi w poranku Tysiącletniego dnia – w poranku zmartwychwstania.
4. Wielkiej „uczcie tłustych rzeczy”, która nastąpi po przejściu i wyzwoleniu Kościoła, gdy zostaną połączeni ze swoim Panem w duchowym Jego Królestwie i będą stanowić onego wielkiego Proroka, Kapłana, Sędziego, Pośrednika i Króla nad wszystką ziemią, by podnieść z upadku wszystkie rodzaje ziemi przez zasługi drogocennej krwi, która teraz sprawuje, iż ci, co w teraźniejszym czasie biorą udział w ofierze, by mogli okazać się godnymi uczestnictwa w chwale.

Jeżeli chciałbyś poczytać coś więcej na ten temat, zachęcam do sięgnięcia po broszurkę „Pascha – Wielkanoc Nowego Stworzenia”. Dodatek 20. bardzo dokładnie o tych czterech punktach mówi.

W naszym obchodzeniu dorocznej pamiątki śmierci naszego Pana nie powinniśmy rozważać jedynie cierpień Pana Jezusa, albo naszych, podczas gdy postępujemy Jego śladami ku ofiarniczej śmierci. Przeciwnie starajmy się o właściwe rozweselenie ducha z powodu udziału w Jego kielichu. Czytamy w Piśmie Świętym, że Jezus radował się w duchu. Także apostoł zachęca wszystkich uczestników cierpień Chrystusowych tj. tych, co piją ten kielich i mówi: ***Radujcie się w Panu, i znowu mówię radujcie się!***

Choć cierpienia nigdy nie są niczym przyjemnym, jednak nie cierpimy nadaremno, nie jesteśmy sami w tych cierpieniach. Choć to pamiątka śmierci, jednak dziś u schyłku Wieku Ewangelii wiemy, że ta śmierć niesie za sobą wiele błogosławieństw, możemy już dziś z nich korzystać. Możemy zaglądać za rozdartą zasłonę. Możemy się radować, że kolejny raz możemy razem z braćmi cieszyć się ze wspólnego obchodzenia tego święta. Możemy się cieszyć, że zostaliśmy zachowani w słowie żywota i w społeczności z ojcem. Pascha była radosnym, rodzinnym świętem, my dziś mamy wiele więcej powodów do radości niż Żydzi opuszczający Egipt. Życie chrześcijanina nie ma być ponure ani zgryźliwe, lecz jak najweselsze. Chrześcijanin może się nawet cieszyć w ucisku i różnych doświadczeniach (Rzym. 5:3-4; 2 Kor. 4:17; Efezj. 1:14).

Możemy zatem powiedzieć, że chleb i wino Pańskiego stołu są dla nas przypomnieniem i odnowieniem naszych obowiązków i przywilejów wynikających z zawartego z Bogiem przymierza przy ofierze, świadectwem naszego członkostwa w krwi i Ciele Chrystusowym.

Nasze święto nie jest obrządkiem sekciarskim, owianym tajemnicą, ale także na wzór naszego Pana nie czynimy z niego publicznego zebrania. Przypomnijmy kto może obchodzić to święto w sposób czynny. Uprawnionymi są wszyscy ci, którzy:

1. uznają drogocenną krew Jezusa jako ofiarę za grzech;
2. uznają Jezusa jako swego osobistego życiodawcę;
3. wierząc, pozostają pod pokropieniem;
4. mają prawdziwy pokój i święto w swym sercu;
5. są członkami jednego Ciała, jednego chleba;
6. uważają, że ich życie i krew również są ofiarowane;
7. są nie tylko wierzącymi, ale także ofiarowanymi.

Powinniśmy pamiętać o wersecie:

> *Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije* – 1 Kor. 11:27-29.

To ostrzeżenie jest kierowane przeciwko niedbałemu, niegodnemu obchodzeniu Pamiątki. Jak już wspomnieliśmy, jest to święto członków Ciała Pańskiego. Jeśli ktoś uczestnicząc czynnie w Pamiątce nie uznaje chleba za symbol doskonałego ciała Pana Jezusa, a kielicha z winem jako symbolu Jego krwi, sprowadza na siebie Pańskie potępienie.

Dlatego zanim ktoś weźmie udział w Pamiątce i przyjmie symbol ciała i krwi Pańskiej, powinien się na-

jpierw zastanowić i rozstrzygnąć, czy spełnia wspomniane warunki. Ponieważ nikt z nas nie jest w stanie decydować za kogoś, każdy osobiście musi stwierdzić, że te siedem punktów w swym życiu wypełnia. Jeżeli jesteś w swym sercu ofiarowany, a jeszcze nie uczyniłeś symbolu chrztu przed wieloma świadkami – porozmawiaj ze starszymi zborowymi, że chcesz w tym roku czynnie uczestniczyć w tym święcie. Pamiętaj jednak, aby na najbliższej konwencji czy innej sposobności uczynić tą ważną rzecz – dać się zanurzyć w wodzie, aby zniknąć z powierzchni ziemi. Aby umrzeć w śmierć Chrystusa.

Olszewski Adam

* W.T 1910-115, Straż 1925/35